

W numerze

- ★ Apel do ludzi wrażliwych
- ★ O akcji „Rodacy — Rodakom”
- ★ Komitet Obywatelski w Śremie
- ★ PDPS w prezentacjach
- ★ Czasopisma Szkolne
- ★ O cenach na wesoło
- ★ Sentymenty
- ★ O malowaniu ustami.

OGÓLNOSPÓLECZNA SOLIDARNOŚĆ

„Sprawy pomocy społecznej — mówi Bożena Langner (zastępca dyr. ZOZ d/s Służb Społecznych) — realizowanej przez państwo zajmują się służby społeczne ZOZ w Śremie. Są to kwalifikowani pracownicy socjalni, których zadaniem jest rozpoznanie potrzeb osób znajdujących się w trudnej sytuacji bytowej oraz opracowanie planu pomocy. Środkami budżetowymi na pomoc społeczną dysponuje Naczelnik Miasta i Gminy. Do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej przy UMIG wpływają wnioski w jakim zakresie powinna być udzielana pomoc. Decyzja o pomocy spada w urzędzie.

Działające na naszym terenie organizacje społeczne takie jak: PKPS i PCK zajmują się głównie pomocą opiekuńczą poprzez siostry PCK i opiekunki domowe PKPS.

Rozpoznanie i wnioskowanie o objęcie taką pomocą następuje w drodze wywiadu przez pracownika socjalnego. Pewną pomoc świadczy Związek Inwalidów Rencistów i Emerytów w ramach swoich skromnych możliwości”.

W zmieniającej się sytuacji gospodarczej kiedy sytuacja materialna wielu osób pogorszyła się znacznie, środki państwowe na pomoc społeczną są niewystarczające. Mając to na uwadze, w celu uruchomienia samopomocy społecznej ukonstytuował się Zespół d/s Koordynacji Pomocy Społecznej w skład którego weszli przedstawiciele zawodowych służb społecznych, organizacji działających na rzecz ludzi potrzebujących, Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”,

Związków Zawodowych i duchowieństwa.

Ustalono pilną potrzebę gromadzenia środków pieniężnych i rzeczowych na potrzeby społeczne, a także wyłoniono grupę roboczą tego zespołu:

1. ZOZ — Langner Bożena
2. UMIG — Czeterbok Stanisława
3. Komitet Obywatelski „Solidarność” — Łożyński Krzysztof
4. NSZZ „Solidarność” Odlewni Żeliwa — Górny Roman

5. OPZZ Odlewnia Żeliwa — Meisner Jan
6. Przedstawiciel duchowieństwa — ks. Dutkiewicz Mariusz

Samorządy mieszkaniowe podejmują akcję zbierania darów.

W lutym uruchomione zostaną punkty przyjmowania odzieży, książek, obuwia i zabawek, których stopień zużycia pozwala na ich wykorzystanie.

Obecnie działa już taki punkt przy ul. Promenada w Państwowym Domu Pomocy Społecznej. Dary przyjmowane są w: poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 8—14, środy od 12—18.

Zebrane artykuły wydaje się osobom zgłaszającym się do punktu, które posiadają zlecenie wydane przez Dział Służb Społecznych ZOZ w Śremie mieszczący się przy ul. Mickiewicza 5, I piętro tel. 47 30. Na Osiedlu Jeziorany dyżur pełni pracownik socjalny w Przychodni Rejonowej.

Zapowiadane są zmiany w organizacji służb zajmujących się pomocą realizowaną w imieniu państwa. Powstanie Ośrodek Pomocy Społecznej podległy Samorządowi Terytorialnemu, który zajmować się będzie rozpoznaniem potrzeb środowiska, ustaleniem planu pomocy, będzie się starał, aby złagodzić trudną sytuację rodzin o ogra-

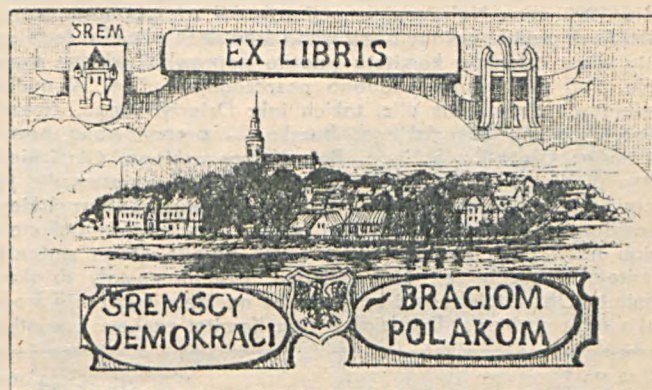
c.d. na str. 2

Dar serca

Miejski Komitet SD w Śremie pragnąc włączyć się w akcję prowadzoną pod hasłem: „Rodacy — Rodakom” wystosował apel do społeczeństwa naszego miasta o zbiórke książek dla polskich rodzin w ZSRR z Litwy, Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu („Głos Śremski” nr 2 z 1989 r.). Członkowie SD uważając, że tam gdzie są Polacy, bez względu na granice powinna być polska książka liczyli na zrozumienie i poparcie swej akcji.

Na apel spontanicznie oddziaływała młodzież Szkoły Podstawowej nr 2, nr 4 oraz Szkoły Podstawowej w Pyszącej, przynosząc do siedziby SD przy ul. Mickiewicza 4 paczki z wartościowymi książkami. Cieszy fakt, że młodzi ludzie rozumieją potrzebę niesienia pomocy swoim rówieśnikom w utrwalaniu znajomości języka polskiego, zapoznaniu się z literaturą dziecięcą publikowaną w Polsce. Na Ukrainie żyje prawie 300 tys. naszych rodaków. Większość z nich przebywa we Lwowie i jego okolicach. Są bardzo spragnieni historii ojczystej. Teraz, dzięki otrzymanej literaturze będą mogli to nadrobić.

Miejski Komitet SD w Śremie nawiązał kontakt ze Szkołą Podstawową nr 10 we Lwowie. Do tej właśnie szkoły w niedługim czasie przedstawiciele SD ze Śremu dostarczą bogaty (przeszło 1000 tyt.) zbiór książek. Każda książka posiada pamiątkowy exlibris przygotowany na tę właśnie okazję. Książki te staną się symbolem łączącym Polaków w kraju z Polakami mieszkającymi na Ukrainie.



Śremscy Demokraci liczą, że przy tej okazji zostaną nawiązane kontakty społeczeństwa śremskiego z mieszkańcami Lwowa. Zrodził się również pomysł, aby dzieci z lwowskiej szkoły zaprosić na wakacje do naszego miasta. Członkowie SD zadeklarowali pomoc w organizacji pobytu dzieci. Będą przebywały w polskich gościnnych domach, zwiedzą miasto, zapoznają się z jego historią i zabytkami, a także odwiedzą Poznań, Kórnik i Rogalin.

Jakże wiele mogą zdziałać ludzie dobrej woli. Takie inicjatywy są zawsze godne naśladowania.

B. Johns

Państwowy Dom Pomocy Społecznej w Śremie. Powstał przed 97 laty, (w 1893 roku) jako Zakład dla Ubogich i po różnych kolejach losu i przebudowach służy dziś ludziom schorowanym, niepełnosprawnym i samotnym. Aby przybliżyć naszemu czytelnikom w ogólnym zarysie działalność tej placówki tak ze strony organizacyjnej jak i od strony opieki zdrowotnej przeprowadziłem rozmowę z dyrektorem Bernardem Pierzchlewiczem.

W Śremie istnieją dwa niezależne od siebie Państwowe Domy Opieki Zdrowotnej, nasz przy ulicy Promenada oraz drugi w Psarskim. Dysponujemy 4 oddziałami w których ogółem przebywa 208 mieszkańców oraz jednym oddziałem z 86 osobami przy ulicy Farnej, w budynku po byłym szpitalu. Tam też przebywają tylko mężczyźni. Przedział wiekowy pensjonariuszy jest bardzo duży, np. od 18 lat do 40 lat jest 43 osób, pozostali to osoby od 41 lat aż powyżej osiemdziesiątki. Są to ludzie przede wszystkim chorzy na choroby układu nerwowego, z chorobami somatycznymi — jak starość, niedołężność, z chorobami geriatrycznymi, niepełnosprawni i samotni. Ogółem dysponujemy 150-cioma pomieszczeniami w tym laboratorium, sala gimnastyczna, gabinet fizykoterapii, terapii zajęciowej oraz świetlice z wyposażeniem audiowizualnym. Posiadamy własną szwalnię, pralnię i pracownię oraz pełne zaplecze gospodarskie. Naszym podopiecznym zabezpieczamy pełną opiekę lekarską oraz pomoc całodobową.

Opiekę medyczną zabezpieczają lekarze różnych specjalności jak psychiatry, neurolog, okulista, dermatolog, lekarz rehabilitacji oraz specjalista od gimnastyki leczniczej. Opiekę całodobową zabezpiecza m.in. 27 pielęgniarek, 60 salowych oraz 11 opiekunów. W celu zapewnienia właściwych warunków mieszkaniowych, sprawności wszy-

stkich urządzeń oraz posiadanej sprzętu zatrudnieni są tu konserwatorzy i rzemieślnicy różnych zawodów. W administracji pracuje ogółem 16 osób. Ten wydawałoby się duży sztab ludzi jest konieczny w celu zapewnienia właściwej i rzetelnej opieki i pomocy na jaką zdani są nasi podopieczni.

Bardzo ważną sprawą dla nas jest stworzenie maksymalnych warunków naszym pensjonariuszom do tego, aby było im jak najlepiej i czuli się potrzebni. Dlatego też oprócz stworzenia dobrych warunków mieszkaniowych — pokoje kilkuosobowe, schludne i dobrze wyposażone — umożliwiamy naszym podopiecznym realizowanie wszystkich zainteresowań i potrzeb. Obok zajęć terapeutycznych organizowane są spartakiady sportowo-rekreacyjne dla ludzi niepełnosprawnych, imprezy kulturalno-oświatowe i rozrywkowe.

W 1987 roku np. byliśmy gospodarzami imprezy sportowej w której udział wzięli pensjonariusze z 14 Państwowych Domów Opieki Społecznej z województwa poznańskiego i woj. ościennych. Ostatnio też w Śremie, byliśmy organizatorami przeglądu kulturalnego, również z udziałem pensjonariuszy innych placówek. Okres przygotowawczy, jak i sam udział w tego typu imprezach pozwala chorym ludziom zapomnieć o ich nieszczęściach i trudnym życiu.

W celu dalszej poprawy warunków by-

towych w naszej placówce przeprowadzamy liczne remonty, modernizację istniejącej bazy jak również rozbudowę oddziałów. Przede wszystkim rozbudowujemy Oddział przy ulicy Farnej gdzie dodatkowo stworzone zostaną 33 miejsca, w tak zwanym dzielnym ośrodku adaptacyjnym dla dzieci niepełnosprawnych. Na modernizację i remonty wydaliśmy w ubiegłym roku blisko 200 mln. złotych. Ogółem budżet nasz zamknął się w zeszłym roku kwotą prawie 900 mln. Remonty w dalszym ciągu są kontynuowane, jednak z przykrością muszę stwierdzić, że miejsc dla pensjonariuszy nie przybędzie, mimo, że takie zapotrzebowanie istnieje i na przyjęcie do naszej placówki oczekuje 48 osób.

Według obowiązujących przepisów koszty na utrzymanie i pobyt w placówce ponoszą w dużej części sami podopieczni poprzez oddawanie 75% wysokości swoich rent i emerytur, pozostałe koszty ponosi Państwo. W kilkunastu przypadkach (14) opłaty pokrywają rodziny pensjonariuszy, a 61 osób utrzymywane jest wyłącznie przez skarb państwa w związku z nie posiadaniem żadnych dochodów, rent i emerytur.

Chciałbym podkreślić fakt, że placówka nasza świadczy również usługi innym mieszkańcom naszego miasta jak i instytucją. Dla przykładu podam, że na zlecenie Działu Służb Społecznych śremskiego ZOZ-u dajemy 48 obiadów dziennie dla najuboższych potrzebujących. Korzystamy również z pomocy i my, a dowodem na to jest bardzo dobra współpraca z Ośrodkiem Reumatologicznym kierowanym przez dr Wiesława Romanowskiego.

Cała nasza działalność, cały nasz dorobek, to efekt zaangażowanej i rzetelnej pracy całej naszej załogi, która robi wszystko, aby nasi pensjonariusze czuli się u nas jak u siebie w rodzinnym domu, jaki kiedyś wielu z nich miało. A o to przecież głównie chodzi.

Oprac.: Gabriel Jasiński

KOMITET OBYWATELSKI „SOLIDARNOŚĆ”

Od kwietnia ubiegłego roku działa w naszym mieście Komitet Obywatelski „Solidarność”. W ubiegłorocznych wyborach do Sejmu i Senatu, poprzez aktywną działalność, odegrał istotną rolę. Po wyborach, aktywność Komitetu jakby trochę spadła, lecz dzięki w przededniu nowych wyborów do samorządów, jego rola w społeczeństwie znowu się zaznacza. Na zebraniu ogólnym Komitetu, które odbyło się 24 stycznia br. w sali Cechu Rzemiosł Różnych w Śremie, przy dużej obecności członków i sympatyków Komitetu (ok. 120 osób), trwała burzliwa dyskusja. Przedstawione zostało sprawozdanie z prac prezydium za okres od 12 grudnia do 24 stycznia 1990 roku. Najwięcej emocji wywołał zaproponowany przez prezydium projekt zmiany nazw wielu śremskich ulic. Do tego projektu wielu członków komitetu wносиło poprawki i własne propozycje. Pod głosowanie poddano poszczególne ulice. W miejsce istniejących dotychczas ulic, takich jak: Dzierżyńskiego, Zawadzkiego, Nowotki, Waryńskiego, Buczka — proponowano nowych patronów: Grota-Roweckiego, Bora-Komorowskiego, Okulickiego, Kutrzeby. Wśród propozycji pojawiły się także takie nazwy ulic, jak: Aleja Rzeczypospolitej, Piłsudskiego, Ks. Popieluszki, Wyszyńskiego, Norwida, Słowackiego. Zdaniem wielu dyskutantów dokonanie zmian nazw ulic nie jest w tej chwili najpilniejszym zadaniem Komitetu. Obecnie, za najważniejsze, uznane zostały działania Komitetu Obywatelskiego i sympatyków na rzecz tworzenia środowiska samorządowego. Do działań tych Komitet zachęca wszystkich

tych, którym bliska jest idea współodpowiedzialności za to co obecnie dokonuje się wokół nas.

Na zebraniu ogólnym Komitetu Obywatelskiego wybrano również nowe Prezydium, którego przewodniczącym został JANUSZ JANASIK, lat 40, inż. elektryk. W skład prezydium wchodzi również 16 członków. Komitet Obywatelski „Solidarność” w Śremie pracować będzie w pięciu grupach roboczych: 1. Grupa samorządowa — zajmować się będzie sprawami organizacyjnymi wyborów i samorządów. 2. Grupa oświatowo-wychowawcza — podejmować będzie działania na rzecz „unormalnienia szkoły”. 3. Grupa interwencyjna — podejmować będzie próby rozwiązywania spraw drażliwych. 4. Grupa ekologiczna — zajmować się będzie sprawami ochrony środowiska. 5. Grupa kulturalno-informacyjna — jej zadaniem jest informowanie społeczeństwa o pracy Komitetu, i nowych inicjatywach, efektach działań. Komitet Obywatelski zaprasza do współpracy wszystkich tych, których interesują wyżej tematy. Siedzibą Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” jest lokal przy ul. Mickiewicza 4, czynny w wtorki i piątki w godz. od 17 do 19.

Skład prezydium Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Śremie: Przewodniczący — Janusz Janasik

Członkowie: B. Bajański, R. Hojan, A. Jakowiak, P. Kosierb, K. Łożyński, J. Mieloszyński, A. Mikołajczak, A. Pakulski, Z. Pęcherzewski, B. Smoleński, D. Tomczak, B. Troczyńska, J. Wawrzynowicz, E. Wysocki, A. Zieliński, J. Zimowski.

Komisja Rewizyjna: — F. Apolinarski, R. Piątek, J. Stępień

J.K.

c.d. ze str. 1

niczonych źródłach utrzymania i dysponować będzie środkami na tę pomoc.

Taki system organizacyjny znacznie poprawi szybkość udzielania pomocy.

Apelujemy do ludzi wrażliwych o włączenie się do pomocy na rzecz tych, którzy znaleźli się w szczególnie trudnym położeniu — osób starszych, chorych, opuszczonych oraz rodzin wielodzietnych. Służby Społeczne docierają do potrzebujących. Jednak nie zawsze zakres i forma tego wsparcia jest wystarczająca. Tymczasem

wyciągnięcie pomocnej ręki w stronę bliźniego jest gestem, który każdy może wykonać we własnym otoczeniu, wśród ludzi, których sytuację i potrzeby zna najlepiej.

Nie zawsze pomoc materialna jest najważniejsza. Ludzie starsi pamiętają trudne okresy naszej historii. Nic w zasadzie nie może ich już zadziwić. Smutne jest jednak, że u kresu swych dni znaleźli się w tak trudnym położeniu. Pamiętajmy o nich. Czasami wystarczy nasz uśmiech i życzliwe: dzień dobry, aby dzień stał się dla nich radośniejszy.

Rada Pomocy Społecznej oczekuje na wpłaty pieniężne oraz darowizny od osób prywatnych i instytucji. Można je kierować na konto: Wielkopolski Bank Kredytowy Oddział w Śremie Nr —356 266-1140-132 lub bezpośrednio na ręce księży proboszczów w poszczególnych parafiach.

„Piękno, jakie człowiek nosi w swej duszy, można uzewnętrznić najlepiej dobrym uczynkiem”.

Barbara Jahns

Śremski fenomen

Zdarza się niekiedy, że zainicjowane pewne działania, które wyznaczały początkowo określone cele doraźne, w miarę zmiany sytuacji nie przestały istnieć, ale dostosowywały się do nowych warunków i trwały dalej przez wiele jeszcze lat. Jest to rzadki przypadek, jednak zdarza się. Taki nie zauważony dotychczas fenomen w dziedzinie kultury śremskiej istnieje w postaci pisemka młodzieżowego „Pierwiosnek” i trwa już ponad 100 lat. Piszę istnieje, bowiem dwa ostatnie wydania ukazały się jako jednodniówki z okazji jubileuszu śremskiego gimnazjum w latach 1958 i 1983. Jestem przekonany, że przy najbliższym jubileuszu „Pierwiosnek” znowu dotrze do rąk młodych czytelników. Uważam, że Śrem może być dumny z tego zjawiska, bowiem z pewnością żadne inne miasto w Polsce nie może pochwalić się takim fenomenem.

Pierwszy numer „Pierwiosnka” ukazał się w lipcu 1883 r., chociaż powiedzenie „ukazał się” brzmi zbyt dumnie. Po prostu pisał ręką w szkolnym zeszycie — dla ułatwienia konspiracji — zaczął krążyć pomiędzy członkami tajnego Towarzystwa Tomasz Zana. Ci śremscy filomaci znajdowali się w otoczeniu niemieckich i żydow-

skich kolegów oraz pod czujnym okiem pruskich nauczycieli. Redagowany miesięcznik miał na celu obronę przed germanizacją, zapoznanie czytelników z historią i literaturą ojczystą w myśl głoszonego hasła „Na to jesteśmy na ziemi, ażebyśmy naród znali i wiernie mu służyli”. Jakże głęboka musiała być konspiracja organizacji, jeżeli przez 18 lat władze pruskie nie wpadły na ślad wydawnictwa. Prawdopodobnie jednak zaistniała obawa dekonspiracji, bowiem w 1901 roku przestał ukazywać się. Bezpośredni wpływ na taką decyzję miało z pewnością wykrycie w tym roku organizacji filomackiej w gimnazjum toruńskim i wytoczenie jego członkom procesu karnego.

Po 16-letniej przerwie — w drugiej połowie I wojny światowej, kiedy już sprawa niepodległości Polski zaczęła się wyraźnie rysować, znowu pojawia się „Pierwiosnek” na okres dwu lat, ażeby przygotować odpowiednio młodzież do pracy i życia w odrodzonej już ojczyźnie.

Cele, jakie wytyczyła pismu redakcja konspiracyjna, zostały osiągnięte. Toteż zwonienie „Pierwiosnka” w 1921 r. nadało mu odmienny charakter. Przede wszystkim mogło się ukazywać jawnie, a dzięki zasto-

sowaniu hektografu (poprzednik powielacza) — mogło docierać do ponad 50 osób. Oczywiście i treścią odbiegało nowe wydawnictwo od konspiracyjnego poprzednika. Ten pierwszy niepodległościowy miesięcznik ukazywał się przez 3 lata do 1924 roku.

Czwarty raz gimnazjalne pisemko wznowiło swój byt w maju 1927 r., z początku powielane jeszcze na hektografie, ale już w listopadzie „Pierwiosnek” opuścił Drukarnię Centralną Eryka Średzkiego w ilości 500 egzemplarzy. Drukowany miesięcznik cieszył się dużą popularnością, o czym świadczy fakt, że ukazywał się od wybuchu II wojny światowej. Dzięki opiekunowi pisma, prof. Adamowi Zahradnikowi, od 1932 roku zaczął się utrwać własny, zdecydowany profil „Pierwiosnka”, kierując zamiłowanie czytelników na przeszłość miasta i regionu. Po wojnie w latach 1945—46 ukazało się tylko kilka numerów tego przyjaciela młodzieży. Jak już wspomniano na wstępie, w roku 1953 — na 100 lecie istnienia gimnazjum — i w 1983 roku — na 125 lecie tej śremskiej szkoły średniej ukazały się okazałe objętościowo jednodniówki „Pierwiosnek”. Wiele egzemplarzy tego pisma znajduje się w zbiorach naszego Muzeum.

Dlaczego podjąłem ten mało może znaczący temat? Wiem, że w każdej szkole znajduje się grupka uczniów, którzy — mówiąc szumnie — parają się piórem, innymi słowy „piszą sobie a muzom”. Publikacje od kilku lat w „Głosie Śremskim” wskazują, że i u nas znajduje się taka

c.d. na str. 6

ŻYCIĘ
Z PASJĄ

Namalować świat ustami

Na dużym podwórzu, przy ulicy Matejki 45 w Poznaniu, ukryte jest niewielkie parterowe mieszkanie. Zaglądając do niego przez okno, przez żaluzje, często można zobaczyć mężczyznę, który trzyma pędzel w ustach. Dojrzymy również sztalugę, a na niej płótno. Mężczyzna wykonuje malarski ruchy głową i na płótnie pojawia się szkic, a potem barwne plamy, które w końcu tworzą pogodny pejzaż. Jesteśmy świadkami niespotykanego sposobu malowania. **Udziwnianie świata czy silenie się na oryginalność?**

Okazuje się, że ani jedno, ani drugie. Stajemy oniemiały po przesłuchaniu progu tego tajemniczego mieszkania — malarzem jest mężczyzna siedzący na wózku inwalidzkim. Żona malarza również porusza się na wózku. Po podłodze raczkuje 13-miesięczna dziewczynka. To córka dwojga niepełnosprawnych rodziców. Zmęczona starsza kobieta odsuwa malarza od sztalugi, odbiera pędzel, bierze na ręce dziecko, przygotowuje kawę, pokazuje albumy, zdjęcia, notatki...

Tak mógł rozpoczynać się film fabularny. Ale to jest prawdziwa historia. Bohaterem jest JERZY OMELCZUK ze swoją rodziną i pasją malowania.

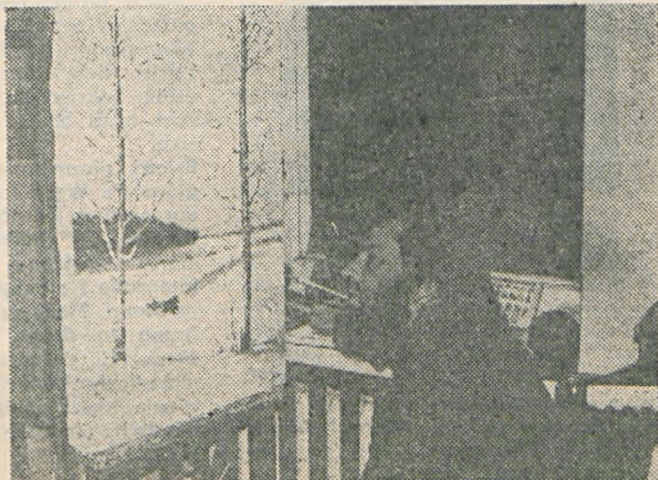
Od urodzenia Jurek jest inwalidą z dysfunkcją narządów ruchu. Ma 33 lata. Urodził się w Siemiatyczach w województwie białostockim. Jako czteroletnie dziecko stracił dom rodzinny i od tej pory domem jego stały się placówki opieki społecznej. Przebywał w Gawrolinie, Białymstoku, Busku-Zdroju, Wierzbicach k/Wrocławia, Siemiatyczach, Poznaniu. **W Śreмі w „klasztorku”,** skończył szkołę podstawową. Uczył się. Pisał, rysował, malował — ustami. Jego pasją, już u kilkunastoletniego chłopaka, stało się malowanie na płótnie farbami olejnymi.

Od 1974 roku bierze udział w konkursach. Dużo wystawia. Najpierw w Muzeum Śremskim, Śremskim Ośrodku Kultury (gdzie należał do Klubu Plastyka Amatora) oraz innych placówkach kultury. Z powodzeniem bierze udział w organizowanych przez Pałac Kultury w Poznaniu Przeglądach Amatorskiej Twórczości Artystycznej. Maluje coraz więcej i lepiej. Oprócz pejzaży pojawiają się martwe natury i portrety. Od 1982 roku jest stypendystą „Światowego Stowarzyszenia Artystów Malujących Ustami i Stopami” z siedzibą w Księżtwinie Lichtenstein. Stowarzyszenie to wymaga od swych członków i stypendystów ciągłej pracy i rozwoju. Skrupulatnie odnotowuje każdą wystawę, rejestruje każdy powstały obraz,

dokonyuje reprodukcji obrazów, umieszcza je w wydawanych kalendarzach i katalogach, organizuje wystawy, aukcje, udziela pomocy. Do stowarzyszenia należy kilkudziesięciu malarzy z całego świata. Jurek jest sławny. Pochwalić się może kilkudziesięcioma wystawami i wernisażami połączonymi z aukcjami obrazów w całej Polsce, jak również za granicą. Namalował ponad 100 obrazów, a każdy obraz to ok. 15 godzin spędzonych z pędzlem w ustach. Jesienią 1983 roku Jurek poznał dziewczynę — Bogusię, która porusza się o kulach. Postanawiają się pobrać, by jak sam mówi „...móc do kogo gębę otworzyć...” Trzy lata później, po wielkiej awanturze w PDPS nr 4 w Poznaniu, państwo Omelczukowie wraz z kilkoma przyjaciółmi zostają brutalnie wywiezieni z Poznania. Przez jakiś czas mieszkają u rodziców Bogusi w Grodzisku Mazowieckim. Obecnie w Poznaniu. Bogusia oraz jej rodzice bardzo dużo pomagają Jurkowi w trudnych dniach codzienności. Razem tworzą dom, rodzinę, w której panuje serdeczność i miłość. To pozwala rozwijać się malarskim zamiłowaniom Jurka, Bogusia i jej matka również malują. Za pędzel chwytają też córeczka Kinga.

Jerzy Omelczuk nie zapominał o Śreмі. W zeszłym roku zatelefonował do Ośrodka Kultury z propozycją zorganizowania wystawy. W lutym b.r. otwarta została w śremskim Ośrodku Kultury wystawa malarstwa Jerzego Omelczuka połączona z aukcją obrazów. Dochód z aukcji autor w całości przekazał na pomoc dzieciom niepełnosprawnym.

J.K.



Fot. Jerzy Omelczuk przy pracy



Pisarze, poeci zaskarbiają sobie uznanie i przyjaźń czytelników określonym stylem twórczości i kierowaniem swoich dzieł do określonego kręgu odbiorców. Panuje też opinia, że najtrudniej tworzy się dla dzieci i młodzieży. Najtrudniej odnieść tu sukces i zasłużyć na miano pisarza i poety dla najmłodszych.

Z całą pewnością takim twórcą była Paula Wężykówna.

Urodziła się w Kępnie w rodzinie ziemiańskiej. Od wczesnej młodości poświęciła się pisarstwu i publicystyce przede wszystkim przeznaczoną właśnie dla dzieci. Współpracowała z wieloma czasopismami w kraju i za granicą. Publikowała artykuły, wiersze, porady praktyczne, sztuki teatralne. Ożywiona działalność twórcza P. Wężyk datuje się od 1902 r., kiedy zamieszkała w Poznaniu. Jej opowiadania i wiersze ukazują się systematycznie na łamach „Dziennika Poznańskiego”, „Szkółki Domowej”, „Przyjaciela Dzieci”, a także lwowskiego „Małego Świątka” i ukazujących się w Warszawie „Wieczorów Rodzinnych”. W 1904 r. związała się na stałe z „Przewodnikiem Katolickim” (do 1939 r.) Redagowała w nim kącik „Opiekun Dzieci”. Podobny tematycznie dział prowadziła w latach 1910—1918 w czasopiśmie „Praca”. Wiele drukowała w „Gazecie dla Kobiet” w la-

PAULA WĘŻYKÓWNA



KOCHAJMY PTASZKI
I ZWIERZĘTA

Okladka zboru 76 wierszy dla dzieci. Poznań 192(?). Tomik w posiadaniu p. Gertrudy Tomyślak ze Śremu

Repr. fot. R. Chrobąszcz

Tablica pamiątkowa poetki na grobowcu rodziny Tadrzyńskich (cmentarz przy kościele farnym w Śremie)

Fot. Zbiory Muzeum Śremskiego

tach dwudziestych. W „Głosie Wielkopola- nek” opiekowała się „Naszym kącikiem”. Począwszy od 1924 r. była redaktorką „Ma- lego Misjonarza”, wydawanego przez ojców werbistów na Pomorzu. Prowadził działy dziecięce także w: „Naszym Misjonarzu” i „Naszym Pisemku”, wydawanych w j. pol- skim w Stanach Zjednoczonych. Jej wiersze i artykuły miały dużą popularność wśród czytelników polskiej emigracji zarobkowej w Ameryce, Francji i Niemczech. Ten fakt pozwalał poetce utrzymywać żywy kontakt z młodymi Polakami na obczyźnie, przez szeroką obustronną korespondencję. Po- dejmowała się również tłumaczeń z j. nie- mieckiego i francuskiego. O wysokiej ocenie dorobku literackiego P. Wężyk świadczy fakt przyznania jej w 1934 r. medalu przez Polską Akademię Literatury.

Niestety nie znamy dziś chociaż części- owej bibliografii twórczej P. Wężyk.

Obok działalności literackiej i publicy- stycznej, aktywnie uczestniczyła w pracy społecznej i charytatywnej w organizacjach katolickich, szczególnie na rzecz ruchu trzeźwości i abstynencji.

W 1939 r. zamieszkała w Śremie i z tym miastem związała się aż do śmierci — 27 IV 1963 r. Przez pewien czas po wojnie mieszkała w domu p.p. Miłoszyńskich przy ul. F. Dąbrowskiego, a potem kilka- naście lat była pensjonariuszką Domu Po- mocy Społecznej. Zawsze z wielkim wzru- szeniem przyjmowała odwiedzając ją tam młodzież i dzieci. Na święta Bożego Naro- dzenia kominki przy choince organizowali dla niej harcerze. Odwzajemniała się re- cytacją własnych wierszy i opowiadaniem bajek. Wiek i stałe słabnący wzrok nie po- zwalały już na pisarstwo, ale należy przy- puszczać, że w śremskim okresie życia P. Wężykówny powstało (przy różnych oka- zjach) wiele wierszy i opowiadań. Są to dzieła, jak wolno sądzić rozproszone w rękach ludzi blisko wtedy związanych z po- etką.

Byłoby niezmiernie cenne, aby ten plon pióra P. Wężyk został udokumentowany, opracowany i zachowany. Dlatego też Re- dakcja „GS” będzie wdzięczna wszystkim, którzy udostępnią rękopisy, wydawnictwa, fotografie i pamiątki pozostałe po P. Wę- żykównie. Może uda się za jakiś czas ze- braną tą drogą spuściznę pokazać na ekspozycji, połączonej z wieczorem wspo- mnieniowym? Marzył by się mogło ustano- wienie lauru poetyckiego Jej Imienia dla młodych, śremskich twórców poetyckich strof.

Adam Podsiadły

Kocham Śrem

(fragmenty)

Póki jesteś młody i żądny przygody,
Teatru i zabawy, jedź bracie do Warszawy.
Lecz, gdy zatęsknisz do ciszy,
Gdzie własne myśli się słyszy,
Gdzie wzwyż się wznosi Duch,
O, porzuć gwar i ruch
I szukaj bracie młody,
Radości w pięknie przyrody.
Może znużony hałasem,
Do Śremu zajrzysz czasem,
Zaczerpnąć w piersi tchu?
O, zajrzyj, zajrzyj tu!
Chociaż tu skromny jest zakątek
I nie ma znanych pamiątek,
Ale na każdym kroku,
Tyle tu jednak uroku.
(...)
Uliczki wąskie, domki, chaty,
Niejeden dach już jest garbaty,
Rynek, jak z klocków zbudowany,
Wznosi do koła niskie ściany.
Znowu uliczki, a tam — w dole,
Znów Warta błyska, zieleń, pole.
Lecz pierwaj widział uczeleń,
Tu młodzież pracuje dzielnie
I kształci umysł i Ducha,
Tu zapal w sercach wybucha
I chęć do pracy i dzieła,
By — „Polska nie zginęła!”.
Tu świątynia znowu Pana,
Chodź, chodź i zegnij kolana,
Przykleknij cicho przy krzyżu,
Święty Franciszek z Asyżu,
Tu ma przybytek swój cichy,
Biedota co nie zna pychy...
Ten kościół Śremu ozdoba,
Jakże ci Śrem się podoba?
Ja przyznam ci się, co do mnie,
Ja Śrem mój lubię ogromnie,
Całą Polską kocham ziemię,
A w niej kocham ciebie — Śremie!

P. Wężykówna
(Rok?)

Wiersz ten (w fragmentach) publikowany jest po raz pierwszy. Rękopis udostępniła nam. p. mgr Anna Scheller ze Śremu. Dziękujemy.

Otwiera on tym samym śremski przyczynek do twórczości Pauli Wężykówny. Czekamy na kolejne.

SENTYMENTY

c.d. ze str. 5

grupka. Kochani! Zbierzcie się któregoś dnia, pogadajcie ze sobą, powołajcie zespół redakcyjny i stwórzcie własne pismo, miesięcznik, może na początek kwartalnik, i nadajcie mu nazwę — dla ciągłości za- służonego miesięcznika — „Pierwiosnek”. Rozumiem, jak trudno jest obecnie o pa- pier, ile kosztuje druk, ale czy to musi być wydanie doskonałe urządzenia tzw. malej po- ligrafii. Z pewnością wam pomogą, dotrze- cie tam przez waszych bliskich. Gorąco was do tego zachęcam. Spróbujcie, zobac- zycie ile można przeżyć radości, zadowo- lenia i satysfakcji. Wielu pisarzy debiuto- wało w licznych kiedyś pisemkach szkol- nych. Niechaj Śrem podtrzyma stuletnią tradycję, pokaże, że znowu stał się inicja- torem publicystyki młodzieżowej.

Marceli Szczęsny

Panie redaktorze „Sentymentów”!
Będzie Pan kontent, że i „SHOCK” i Zawo- dowa „PAPUGA” spełniły marzenia. Młodzi trafili do piór!

(ope.)

Zaginęli w Katyniu ⁽⁸⁾

IDASZEWSKI Jan, ppor. rez. WP. Ur. się w Śremie 26.4.1911 r. Szkołę Powszechną i Gimnazjum ukończył w rodzinnym mieście. Maturę uzyskał w roku 1931. Był zamilowanym wioslarzem i należał do Gimnazjalnej Drużyny Wiosłarskiej. Brał udział w wielu spływach wodnych po rzekach Polski. Do najgłośniejszych w owym czasie należała wyprawa z 1930 r., kiedy to piątką wodniaków na łodzi „Wanda” przepłynęła ponad 1100 km. Trasa tego wyczynu wiodła ze Śremu przez Poznań — Obrzycko — Ujście — Bydgoszcz — Chelmno — Grudziądz — Tczew — Gdańsk — Bydgoszcz — Kruszwicę — Jezioro Gopło — Konin — Śrem. W skład dzielnej załogi wchodził: sternik prowadzący — Jan Idaszewski; wiosłarze — Stanisław Bońda, Franciszek Chudoba, Marian Iłski i Wiktor Jankowiak.

Jan Idaszewski po maturze podjął studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie uzyskał dyplom inżyniera — hutnika.



Archiwum Muzeum Śremskiego
Ppor. Jan Idaszewski

W sierpniu 1939 r. w stopniu p.por. zostaje zmobilizowany i bierze udział w wojnie obronnej Polski. Pod koniec września w rejonie Brześcia nad Bugiem zostaje internowany przez wojska radzieckie i osadzony w obozie dla jeńców — oficerów polskich w Kozielsku.

Nazwisko J. Idaszewski znajduje się na liście ofiar, ekshumowanych w lesie katyńskim. Zwłoki nie zostały jednak rozpoznane. Przy wykazie jest natomiast adnotacja: „Idaszewski Jan, ur. 1911 (LKZ), bez nazwiska, w mundurze, list, część koperty z nad. Idaszewski, Schrimm Warthegau, u. Wartheufer 1 (AM 1264), nie rozpoznane zwłoki w mundurze, nadawca listu w Śremie (WO 1106-str. 16). Skróty liter i cyfr w nawiasach oznaczają: (LZK) — Lista Zaginionych — Kozielsk. (AM 1264) — Amtliches Material; Urzędowy wykaz niemiecki z cyfrą oznaczającą numer kolejny zwłok. (WO 1106-str. 16) — Wykaz Oficerów członków byłej Armii Polskiej, sporządzony przez polską Komisję PCK, działającą w Katyniu, z cyfrą oznaczającą numer kolejny zwłok i stroną tego wykazu.

ILSKI Marian, ppor. rez. WP. Ur. w Śremie 21.7.1913 r. Rodzice — ojciec Wawrzyniec i matka Waleria prowadzili w Śremie przy Rynku, znany sklep kolonialny. M. Iłski Szkołę Powszechną ukończył w Śremie, a maturę uzyskał w tutejszym Gimnazjum w 1932 r. Potem studiował prawo na Uniwersytecie Poznańskim do 1938 r.

Służbę wojskową odbywał w Szkole Podchorążych w Poznaniu i Biedrusku, kończąc ją w stopniu p.porucznika. Z wielkim zapalem uprawiał wiosłarstwo (brał udział w wyprawie wodnej z 1930 r.) oraz był utalentowanym muzykiem.

28.8.1939 r. został zmobilizowany do wojskowego ośrodka zapasowego w Kutnie. Uczestniczył w kampanii wrześniowej. Po walkach nad Bugiem w rejonie Brześcia uniknął niewoli niemieckiej i uszedł dalej na wschód. Został jednak internowany przez wojska radzieckie i osadzony w obozie kozielskim.

Pierwszą korespondencję — list wysłał z tego obozu pod koniec listopada 1939 r. Rodzina otrzymała tę przesyłkę tuż przed Gwiazdką 1939 r. Pisał w liście, że warunki w obozie są dość znośne, że „wypoczywają” wśród niebotycznych sosen. Prosił o paczki żywnościowe, szczególnie o czosnek i cebulę w większych ilościach, by mógł się podzielić z kolegami. Zawiadamiał, że jest w obozie razem z Janem Idaszewskim,



Archiwum Muzeum Śremskiego
Ppor. Marian Iłski

Alfons Adam Zapłata i były kierownik szkoły z Otorowa (pow. Śrem) Franciszek Trąbala. Te ważne informacje siostry M. Iłskiego natychmiast przekazały zainteresowanym rodzinom. (A.A. Zapłata znalazł się później w obozie w Starobielsku — por. „GŚ” Nr 7-8 z 1989 r.).

Korespondencja urwała się na ostatnim liście przyslanym na Wielkanoc 1940 r. Zwłoki Mariana Iłskiego nie zostały odnalezione w mogiłach lasu katyńskiego. Być może zostały w nie odkrytych masowych grobach. Jednak, jak świadczy korespondencja w obozie kozielskim przebywał z całą pewnością. Wszelkie pytania rodziny o los M. Iłskiego kierowane do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i PCK spotykały się z negatywną odpowiedzią — „brak danych”.

Marian Iłski i Jan Idaszewski byli najlepszymi i serdecznymi kolegami i przyjaciółmi. Razem przebywali w obozie w Kozielsku i razem też stracili swoje młode życie na okrutnej ziemi lasu katyńskiego.

Czy myśleli o tym co ich wspólnie spotka za 10 lat, kiedy razem i beztroško brali udział w 1930 roku w spływie wiosłarskim po ukochanych przez siebie rzekach Polski?

Oprac. Józef Podsiadły

kalendaryz REGIONALNY

- 1441 r. — Król Władysław Warneńczyk, wydając zezwolenie na otwarcie dwóch nowych traktów handlowych omijających Śrem (tj. — Wrocław — Wschowa — Kościan — Poznań i przez Koźmin w głąb kraju), spowodował powolny upadek ekonomiczny miasta.
- 1612 r. — Obywatele Śremu zgodną decyzją postanowili nie przyjmować do miasta przybyszów obcych narodowości i takich, którzy „popadli w błędy herezji” (akt ten potwierdził Król Zygmunt III, 21 I 1614 r.).
- 1776 r. — Gruntownej przebudowie poddany został kościół pojezuicki w Śremie (dziś zwany pofranciszkańskim). Obecny kształt architektoniczny pochodzi z tamtego okresu.
- 25 VII 1849 r. — Z publicznym koncertem w Śremie wystąpił Stanisław Szczepanowski, wybitny wówczas i znany w Europie wirtuoz gry na gitarze i wiolonczeli.
- 1907 r. — Staraniem Ks. T. Kubskiego założona została w Śremie biblioteka publiczna pod patronatem Komisji Zjednoczonych Towarzystw.

ape.

Niesamowita znajomość matematyki to w dzisiejszych czasach umiejętność niezbędna. Domowe rachunki wymagają od nas dopisywania kolejnych zer w kształcie jaja nawet do ceny jaja. Obecnie większość z nas zajmuje się już tylko liczeniem — jedni przeliczają grosiki w portmonetce, inni zapasy, które wbrew naszej woli kurczą się z prędkością kosmiczną. Stopniowo zamieniamy kilogramy na gramy, tuziny na sztuki, kostki na ćwiartki.

KARUZELA

A przecież jeszcze niedawno o całej sytuacji można było tak napisać:

Jeżeli od jutra chleb ma być o 50% droższy, to warto nakupić tego dzisiejszego (oszczędnym szczęście sprzyja). Stoimy więc w kolejce, aby po tygodniu stawić się u stomatologa z ubytkiem szczęki (chyba że wcześniej ktoś zdobył zamrażarkę). Potem okazuje się, że masło też pójdzie w góry (nie wiadomo jakie), więc parę kosteczek (albo kilka par) przyda się z pewnością. W takim razie nabieramy pół koszyka papierków Extra i dumni wędrujemy do kasy (po miesiacu wielu z nas będzie mogło startować w olimpiadzie chemicznej — zapach C₆H₅COOH poznany z odległości 3 km). Dalej twarożek. Och, jak my lubimy to białe szaleństwo —

c.d. na str. 4

„PAPUGA” w „SHOCK’u”



Fot. R. Chrabąszcz

Tematów dostarcza „normalny” szkolny żywot. A najlepsze przykłady w „SHOCK’U” mamy tu następujące: „Kocia rzeczywistość”, „Lekcja X (zwyčajna), opowieść z „Kącika Poddaszowców” (oj pamiętam, pamiętam opowieści podobne dochodzące sprzed laty, ale z „katakumb”). Ze szkolnej rzeczywistości, pióra przemykają błyskawicznie w „szarą codzienność” i obyczaje współziomków, uchwycone w epizodach turystycznych pod przewrotnym tytułem (założonym od M. Reja) — „Jakiego ćwiczenia mają życzyć poćwi rodziy dziatkom swoim.”. W sondzie — „Wieszać czy nie wieszać” wielogłos za i przeciw karze śmierci. Jest i miejsce na „Rozmowy o teatrze” (a jest się czym na tym polu pochwalić!) i poezje M. Grelaka (u nas też drukował; nr 6(60)1989 r.). Adres Redakcji podany jest (w nr 2) tak dokładnie, że zabłądzić nie sposób (ostatecznie zastukać do okna — piętro I). Lecz licho nie śpi! W stopkę redakcyjną wpadł cenzor z gumką „Myszka” i ciach-mach — przy zbiorowej fotografii dziennikarzy (wszystkie twarze w twórczym shock’u!) wymazał rodowe nazwiska. A na dodatek nakazał zamknąć Redakcję za kratki i na kłódkę. Niech tam siedzą i gotują (co najmniej do matury) kolejne wydania „SHOCK’U”.

Przeczytałem też w nr 1 takie przesłanie: „SHOCK” — kontynuatore „PIERWIOSNIKA” — Jesteśmy młodzi, ale równie ambitni jak oni”. Tradycja — wolno mi wierzyć w te słowa nie zginię.

Papuga — ptak to egzotyczny i gadatliwy. Siedzi sobie na tytułowej stronie pisma młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych. Co też owa „PAPUGA” z rzadkim przydomkiem — ZAWODOWA — czyta bystrym okiem w numerze 1? Wpada zaraz na „Boskiego Diabła” — czyli kobietę i miłość romantyczną. Wywołani do odpowiedzi nauczyciele i koleżdy Ilony, negują w zasadzie (w dobie współczesnej) jakiegokolwiek szanse spełnienia romantycznych uniesień miłosnych. Stronniczkę dalej „PAPUGA” dusi się od dymu w antynikotynowym tekście, a wszystko przez to, że autor zalicza nas do „zbiorowości ludów czwartego świata”. Artykuł o dydaktycznej mocy, odważnie krytykuje wychowawców za ostre „dymowy” w pokoju nauczycielskim. W warstwie praktycznej — K.K. radzi: pełnoletni uczniowie, jak już palić muszą, niech to robią w jednym wygodnym miejscu! (to się nazywa — szkolna palarnia, nieprawdaż?) Stres — ma wielkie oczy, a moralny tym bardziej o czym „PAPUGA” czyta w materiale pt. „Zaufaj sobie”.

Kącik „Czy wiecie że?” gromadzi kilka odkrywczych prawd życiowych dla pań (i dziewcząt). W westernowej recenzji książki „Pień w dolinie”, napisanej — jak zapewnia anonim — „krwawym atramentem” kończy się —wszystko happy endem. Wycią-



Strony tytułowe pierwszych wydań gazetki szkolnych

„Oddajemy Wam (NAM też!) czasopismo. Ten numer to tylko (dobry?!!) nasz (zn. I b LO) początek. Stworzyliśmy zespół redakcyjny (siedziba — na razie! — sala nr 33). Odtąd pisać i w ogóle produkować może się każdy. Wymyślajcie!!! I przychodźcie do nas!!!”.

„Grupa Niezależnych, Samorządnych i Niezdyscyplinowanych św. Mikołajów proponuje Wam świąteczne wydanie oeska prasowego, jakim jest Nr 1 ZAWODOWEJ „PAPUGI”. Z serdecznymi życzeniami — głęboko zakonspirowana Redakcja Naczelna, prosi wszystkich Czytelników o materiały i pomysły na przyszłe numery. Pomysł, przyjdź, powiedz!!!. Czekaemy na zapleczu sali 10”.

To słowa „manifestów wstępnych” zaczerpnięte z dwóch nowych na rynku prasowym (w każdym razie w Śremie) tytułów. „SHOCK” (z kwietnia i listopada 1989 r. — Zespół Szkół im. Gen. J. Wybickiego) i 1 numer ZAWODOWEJ „PAPUGI” (z grudnia 1989 r. — Zespół Szkół Zawodowych im. St. Chudoby).

A więc młodzi chwycili za pióra! Zasadę w obu gazetkach przyjęli jasną: pisać o sobie i dla siebie. Samorządnie i niezależnie. Ze świeżymi pomysłami i dowcipnie — szczypiąc na lewo i prawo. Drukują felietony, wywiady, reportaże, porady praktyczne i recenzje. Dając dowód, że nie obce im są pod piórem gatunki dziennikarskie!

gając szyję na ostatnią stronę „PAPUGA” widzi śmieszne obrazki obyczajowe z uczelni przy Krasickiego. Z jednego — wierz mi zdolny rysownik — śmiać się boję. Obok tych drzwi stoi miotła, a za nimi — no Kto??. A nóż się raptownie otworzą!

Ten osesek — „PAPUGA ZAWODOWA”, będzie niedługo jak sądzę — przedszkolakiem, młodzieńcem i dojrzałym wydawnictwem. Warunek jeden — „PAPUGA” musi się powtarzać (co miesiąc, dwa?). Nie bądź piaszku w szoku!

Jak wiemy czasy dla wydawców trudne. Pozwólcie Koleżdy Redaktorzy, że „GŁOS ŚREMSKI” w duchu wsparcia zasili wasze kasy kwotami po 20 tys. zł. na przygotowanie następnego numeru uzyskanymi z reklam.

Niżej podpisany ustanawia uroczystie — „WYROZNIENIE ZUPELNE SPECJALNE” — „Niebieskiego Kleksa”. Kryterium określam tylko jedno: czytelne postawienie kropki nad „i” w drukowanym artykule.

I zaraz oznajmiam, że pierwszym laureatem jest Krzysiu za tekst na str. 7-8 w nr 1 „SHOCKU”. Masz Człowieku pełne prawo zrobić sobie „Niebieskiego Kleksa” w dowolnie wybranym zeszycie szkolnym! Gratulacje!

Adam Podsiadły

P.S. Ja wiem, że metoda „małej poligrafii”, to tylko interes dla firmy. Przypilnujcie jednak, aby czytelnik obywał się bez lupy.

c.d. ze str. 3

KARUZELA

świeże, wysychające, suche, przysmażane, obsmażone, stwardniałe, aż wreszcie nadające się do wyrzucenia (a przecież kiedyś musiało przyjechać na nasz stół prosto z mleczarni) Kielbaski, mięso, itp. rarytasy świńskiego pochodzenia również zostają rozdrapane — od pierwszego ich cena wzrasta X razy. Lodówki (dziś już za milion pięćset) zaczynają pękać w szwach, śrubach i spawach. Kolejne towary: (zaprawny na pół roku albo więcej), mąka (za pięć tysięcy możemy prowadzić obserwacje biologiczne pt. „Owady w kuchni”). Wreszcie makarony (uwielbiamy kuchnię włoską), budyń — lepiej kisiel (woda na razie nie leci w górę), mydło pasta do zębów i wiele, wiele innych rzeczy. Nawet benzyna zakupiona w akcji tip-topem z Pyszającej przyda się, aby pojechać na

wieś za 1.200 (lub w szczególnych przypadkach podzielić los ślimaka i usiąść na zgliszczach). Słowem wszystko jest nam niemiernie potrzebne.

A dzisiaj? Dzisiaj okazuje się, że zamiast schabowego na niedzielę obiad również dobrze można zjeść naleśniki, zamiast chrupiących bułeczek zdrowy, czerstwy chleb, a ser jest tak tłusty, że masło wydaje się nam zupełnie zbędne. Oszczędzamy więc, oszczędzamy, oszczędzamy i wbrew naszym oczekiwaniom i tak mamy coraz mniej pieniędzy, towarów, potrzeb i ochoty na zakupy.

Karuzela cen trwa i co pewien okres wyrzuca kłóregoś z nas na talerz zupki — kuroniówki, albowiem bez niej nie możemy już ujechać.

Pozostaje tylko jedno pytanie: kiedy wszyscy spadniemy i czy dla każdego wystarczy tej najslawniejszej z zup.

KARINA SZAFRAŃSKA

KRONIKA

WYDARZENI

Rocznica wyzwolenia Śremu

23 stycznia br. minęła 45 rocznica wyzwolenia Śremu. W tym też dniu na Placu Pamięci Narodowej oddano cześć i hołd pomordowanym mieszkańcom Śremu i okolicy oraz tym wszystkim, którzy zginęli za Polskę.

Przed uroczystością w sali Urzędu Stanu Cywilnego wręczone zostały odznaki honorowe „Za zasługi dla Ziemi Śremskiej”, pierwszy raz nadane uchwałą Rady Narodowej Miasta i Gminy. Otrzymali je: Karol Andrzejewski, Władysław Cieślak, Urszula Dembska, Stefania Konieczna, Wanda Pawłowska, Józef Romaniak, Halina Szubert, Maciej Tomaszewski, Maria Urbaniak, Tadeusz Urbaniak, Grzegorz Ziolkowski, i Stanisław Zakowski. Wyróżnionym gratulujemy.

Zebrań ogólnych Komitetu Obywatelskiego

W dniu 24 stycznia br. w sali Cechu Rzemiosł Różnych odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Śremie. W czasie posiedzenia dokonano wyboru nowego Prezydium, którego Przewodniczącym został Janusz Janasik. Szerzej w numerze.

Seniorzy na wczasach

W miesiącu styczniu emeryci i renciści z Koła przy Odlewni Żeliwa w Śremie przebywali na czternastodniowych wczasach noworocznych w Ostrowiecznie. Organiza-

torami wypoczynku dla byłych pracowników Odlewni byli Dyrekcja zakładu oraz Zarząd Zakładowy Niezależnych, Samorządnych Związków Zawodowych Pracowników Odlewni w Śremie.

Za naszym pośrednictwem seniorzy dziękują organizatorom za troskę i opiekę świadczoną na ich rzecz.

„Dzieje życiorysem pisane”

to tytuł konkursu ogłoszonego w numerze 2/89 „Głosu Śremskiego” przez Towarzystwo Miłośników Śremu, Zarząd Oddziału ZNP, Muzeum Śremskie oraz naszą redakcję. W styczniu dokonano rozstrzygnięcia konkursu. Oto wyniki:

I miejsce — Stanisław Ratajczak, II miejsce — Aniela Józwiak, III miejsce — Stanisław Szeszula, Halina Wróbel i Stanisław Jurga. Jednocześnie wyróżniono prace Marii Teodorczak, Michała Michałowskiego oraz Janiny Kuźnickiej. Gratulujemy.

Nowa placówka PKO

W styczniu br. w budynku Hotelu „Piast” oddano do użytku społeczeństwu ekspozycję Oddziału PKO w Śremie świadczącą usługi w zakresie wszystkich operacji bankowych oraz skupu i wymiany walut.

Aukcja na rzecz dzieci niepełnosprawnych

Jerzy Omelczuk, członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Artystów Malujących Ustami i Nogami z siedzibą w Księżwie Lichtenstein, przekazał na wystawę połączoną z aukcją 20 obrazów olejnych, która odbyła się 7 lutego br. w Śremskim Ośrodku Kultury.

Dochód z aukcji artysta przeznacza w ca-

łości na rzecz dzieci niepełnosprawnych i Dom Dziecka. (w n-rze: Życie z pasją).

Spotkanie z najofiarniejszymi

Krwiolecznictwo oraz działalność śremskiego punktu krwiodawstwa w 1989 roku było tematem kolejnego zebrania Koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Śremie, które odbyło się 15 lutego br. w Klubie Garnizonowym przy ul. Kilińskiego.

Miejsce spotkania było nieprzypadkowe. To właśnie żołnierze naszej Jednostki Wojskowej stanowią na naszym terenie największą i najofiarniejszą grupę dawców krwi, świadcząc swoją pomoc w każdej potrzebie i chwili. Ta humanitarna postawa żołnierzy — krwiodawców znajduje wielkie uznanie nie tylko wśród członków PTL, ale także wśród całego społeczeństwa.

Bractwo Strzeleckie w Śremie

Również 15 lutego br. w Klubie „Macius” odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego odnowienia działalności śremskiego Bractwa Strzeleckiego założonego w 1635 roku.

Próby reaktywowania Bractwa Strzeleckiego na naszym terenie czynione już były w 1946 roku.

„Foto — Galeria”

— Klubu „Relax” Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie w miesiącu styczniu prezentowała kolejną wystawę fotograficzną pn. „Zmierzch urzędzenia” Tomasza i Sebastiana Andrzejewskich, adeptów fotografii z Kórnika. W lutym prezentowana jest wystawa pn. „Deszcz i wydmy” I. Lindego z Sierakowa.

Oprac. K.G.

SPORT

W dniu 28 stycznia 1990 roku w Sali Sportowej SOSiR odbył się turniej w piłce nożnej halowej dla zakładów pracy miasta Śremu. Organizatorem był Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Śremie. W turnieju udział wzięło 6 zespołów.

WYNIKI ELIMINACJI

Gr. I	Mecze	Pkt	Bramki
1 msc — „Introl”	2	4 : 0	12 : 8
2 msc — KBO	2	2 : 2	11 : 5
3 msc — PEKAES	2	0 : 4	4 : 14

Gr. II

1 msc — SPUW	2	4 : 0	13 : 6
2 msc — KS KKS „LECH”	2	2 : 2	8 : 7
3 msc — HCP Odlewnia Żeliwa	2	0 : 4	3 : 11

PÓŁFINAŁY

KS KKS „LECH” — „Introl” — 9 : 2

KBO — SPUW — 5 : 4

Mecz o 3 miejsce

SPUW — „Introl” — 3 : 1

Final

KS KKS „LECH” — KBO — 4 : 2

TABELA TURNIEJU

- 1 msc — Klub Sympatyków KKS „Lech”
- 2 msc — Kombinat Budownictwa Ogólnego
- 3 msc — Spółdz. Pracy Usług Wielobranżowych
- 4 msc — „Introl” — Introligatornia St. Skiby
- 5, 6 msc — HCP Odlewnia Żeliwa — PEKAES „Auto-Transport” S.A.

Zwycięzca turnieju otrzymał puchar, a trzy najlepsze drużyny uhonorowane zostały dyplomami. R. Sz.

JUBILEUSZ WĘDKARZY Z ODLEWNI

W styczniu br. Koło wędkarskie działające przy naszym największym zakładzie pracy obchodziło swój jubileusz 35-lecia. Mimo, że śremska Odlewnia istnieje dopiero 25 lat, wędkarze uważają, że ich Koło integralnie związane jest przez cały czas z jednym zakładem pracy. Wynika to z faktu, że zawiązało się 35 lat temu w byłej Fabryce Wozów i Przyczep ze starą odlewnią włącznie, a które obecnie stanowią jeden z oddziałów: dzisiejszej Odlewni.

W jubileuszowym spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Okręgowego PZW z Poznania, prezesi Kół współpracujących z miasta oraz z Dolska, przedstawiciele kierownictwa zakładu oraz związków zawodowych. Honorowym gościem spotkania był pierwszy prezes Koła J. Czarnecki.

W dyskusji jaka wywiązała się po sprawozdaniu przedstawionym przez obecnego prezesa R. Jajczyka najwięcej miejsca poświęcono sprawom czystości wód i ochronie środowiska. A wielką troską postulowano aby wspólnie z władzami wielokrotnie wysiłki i działania zmierzające do poprawy czystości wód ze szczególnym uwzględnieniem rzeki Warty, walki z kłusownictwem (przede wszystkim z niehumanitarną metodą łowienia ryb prądem elektrycznym), oraz nasilenia społecznej pracy Straży Przyrody. Zwracano również uwagę o konieczność dalszego zarybiania okolicznych zbiorników wodnych, mimo, że w ostatnim okresie członkowie Koła wydatkowali na ten cel ponad 10 milionów złotych.

W czasie jubileuszowego spotkania w dowód uznania całokształtu działalności i dorobku Koła jego członkowie wyróżnieni zostali odznakami organizacyjnymi oraz okolicznościowymi dyplomami. M.in. Honorową Odznaką Zasłużonego dla rozwoju wędkarstwa wielkopolskiego wyróżnieni zostali: P. Cyffrt, Zb. Chycki, M. Nowakowski, L. Polowczyk, B. Sapała, B. Walczak i J. Woltoz.

Przechodni Puchar Dyrektora Odlewni Żeliwa zdobył zespół w składzie: P. Wysokiński, J. Lubiński i J. Zajdler.

Do gratulacji z okazji jubileuszu dołącza się redakcja.

G. JASIŃSKI

sentencja miesiąca

Solidarność, miłość, godność — dopiero w imię tych rzeczy postępujemy jak ludzie.

UWAGA!

Zarząd Rejonowy Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką informuje:

Wszystkie osoby, które złożyły deklaracje w Urzędzie Miasta i Gminy Śrem w sprawie odszkodowania, proszone są o zgłoszenie się do Zarządu Rejonowego w Śremie przy ulicy Mickiewicza 10 (parter) celem uzyskania informacji o dalszym postępowaniu w zakresie przynależności do Stowarzyszenia.

Zarząd

IMPREZA REGIONALNA:

25 lutego 1990 — „KULTURA WSI POZNAŃSKIEJ W CZTERECH PORACH ROKU — ZIMA 90 W BŁOCISZEWIE

Program:

godz. 10.00 — Otwarcie wystawy malarstwa ANDRZEJA MURAWSKIEGO pt. „Czy muszą ginać” i JERZEGO OMELCZUKA.

— Sejmik animatorów kultury.

godz. 11.00 — BAJKI VIDEO DLA DZIECI — spotkanie autorskie z LECHEM KONOPIŃSKIM.

godz. 12.00 — BALIK KARNAWAŁOWY DLA DZIECI (w programie występy zespołów tanecznych SOK).

godz. 17.00 — KONCERT ORKIESTRY ANTONIEGO GREFA (z udziałem solistów).

godz. 18.00 — DYSKOTEKA DLA MŁODZIEŻY — (podczas dyskoteki RECITAL ZBIGNIEWA GNIEWASZEWSKIEGO)

godz. 10.00—13.00 — CZYNNY KIERMASZ KSIĄŻEK.

Wszystkie imprezy odbywają się w Wiejskim Domu Kultury w Błociszewie.

WYSTAWY:

26 lutego — 11 marca — „CZY MUSZĄ GINAĆ” — wystawa malarstwa ANDRZEJA MURAWSKIEGO — SOK.

IMPREZY Z OKAZJI DNIA KOBIET:

8 marca 1990 — „UŚMIECHY DLA EWY” — impreza Śremskiego Ośrodka Kultury dla pensjonariuszek i pracowników PDPs PSARSKIE

5—10 marca 90 — ORGANIZUJEMY ZLECONE IMPREZY Z OKAZJI DNIA KOBIET DLA ZAKŁADÓW PRACY.

IMPREZY PLENEROWE:

17 marca 90 — „WIOSENNE WĘDRÓWKI” — wycieczka piesza dla dzieci starszych klas szk. podst. (godz. 8.00—14.00)

21 marca 90 — „POWITANIE WIOSNY” — impreza plenerowa z topieniem Marzanny — SOK — rz. Warta.

TEATR:

27—31 marca 90 — Organizujemy wyjazdy na spektakl „TANGO” T. Polski.

Poniedziałki: — Kurs języka angielskiego I i II stopnia (16.00—20.00)

Wtorki: — Kurs tańca towarzyskiego (6.00—19.00)
— spotkania grupy ćwiczącej jogę (19.00—21.30)
— R. Laskowski prezentuje „Egzotyczne kobiety świata” (6.III. 17.30)

Środy: — kurs języka angielskiego I i II stopnia (16.00—20.00)

Czwartki: — kurs haftu (17.00—20.00)
— Z. Dworzecki prezentuje „Muzyczny kalejdoskop wspomnień” (22.III. 17.30)

Soboty: — rozgrywki tenisa stołowego (17.00—22.00)

Niedziele: — filmy video (18.00—20.00) G.W.

marzec — „JAŚ I MAŁGOSIA” — spektakl T. Marcinek. Spektakl odbędzie się w Śremie. Przyjmujemy zamówienia, o dokładnym terminie zainteresowanych poinformujemy na początku marca

IMPREZY KLUBOWE:

środy, piątki, godz. 18.30 — PROJEKCJE FILMÓW VIDEO — SOK

soboty, godz. 15.00—17.00 — „ŁACHY ZE STAREJ SZAFY” — uka szycia, przerabianie, aplikacja najnowsza moda — SOK.

soboty, godz. 15.00—17.00 — VIDEOUSŁUGI — przegrywanie, nagrywanie, sprzedaż kaset video — SOK.

piątki, godz. 17.00—19.00 — Spotkania Młodzieżowego Klubu Turystycznego — SOK.

TANIEC:

20 marca 90, godz. 17.00 — KURS TAŃCA DLA DZIECI STARSZYCH — rozpoczęcie.

KLUB MALUCHA:

codziennie oprócz wolnych sobót i niedziel — godz. 6.30—15.30 (zajęcia dla dzieci 5-letnich).

**SPORT
TURYSTYKA
REKREACJA**

Pilka nożna

W dniach 20—21.I. w Hali Sportowej HCP odbył się tradycyjny Ogólnopolski Turniej Klubów Kibica w Halowej Piłce Nożnej. Turniej zorganizowany przez Klub Sympatyków KKS „Lech” Poznań w Śremie już nie w tak wielkim zasięgu jak w latach poprzednich przyciągnął jednak wiernie rzesze kibiców bawiących się na parkiecie i pełnych trybunach. W turnieju udział wzięło 5 drużyn. Zwycięzcą został Klub Zagłębie Lubin, który w finale pokonał Polonię Bytom 4:1. III miejsce wywalczył Klub Mazur Elk wygrywając 4:1 z Klubem Kibica KKS „Lech” Śrem. V miejsce zajęło oldboys Śrem. Królem strzelców został Krzysztof Danieluk z Mazura Elk. Znakomicie sędziowali Bogdan Bernaciak, Tadeusz Prymelski. Komitet organizacyjny mając już doświadczenie przeprowadził imprezę wzorowo.

Szachy

W zawodach rejonowych w szachach szkół podstawowych które odbyły się w Kórniku w dniu 17.I. I miejsce zajęła drużyna MOS Śrem.

Reprezentacja w składzie Marcin Nowicki, Tomasz Pietraszewski, Alicja Kaczmarek, Katarzyna Mikołajewska uzyskała awans do finału wojewódzkiego.

Kręglarstwo

W dniu 20.I. w kręgielni Ogniska TKKF „Sokol” odbyło się podsumowanie wyników rozgrywek wewnętrznych w kręglarstwie za 1989. W kat. kobiet I miejsce zajęła Józefa Kokorniak, II m. Janina Frąckowiak, III m. Krystyna Raszewska. W kat. mężczyzn zwyciężył Janusz Forszpaniak — Prezes Ogniska, II m. zajął Jacek Łazanow, III m. Piotr Kokorniak.

W turnieju kręglarskim z okazji wyzwolenia Śremu startowało 16 zawodników. Zwycięzcami zostali Krystyna Raszewska, Zbigniew Staniszewski.

Turystyka

W dniach 26—27.I. odbył się Rajd Wyzwolenia Śremu. Turycy spotkali się na mecie rajdu w Szkole Podstawowej Nr 2 gdzie otrzymali okolicznościową plaketkę, skosztowali tradycyjną grochówkę oraz z uśmiechem na ustach uczestniczyli w licznych konkursach
Roman Szafrąński

ROZWIĄZANIE ZADANIA SZACHOWEGO

Ha 8 — f 8

W wyniku losowania książkę pt. „Przy szachownicy” Tadeusza Czarneckiego z prywatnego zbioru p. Włodzimierza Suchodolskiego otrzymuje Piotr Kaczmarek, Śrem, ul. Paderewskiego 5/37
Nagroda do odebrania w redakcji.